



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnikiem do domu, 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 32.

Wągrowiec, sobota dnia 27 kwietnia 1929.

Rok IV.

Crescendo pretensyj niemieckich

Niejednokrotnie prasa zwracała uwagę na wzrastające tempo przygotowań militarnych w Niemczech. Agitację wojskową prowadzą, jak wiadomo, w pierwszej linii generalowie, dymisjonowani formalnie, faktycznie jednak będący na usługach „Reichswehry”. Działalność tych wojskowych, jak gen. Seckt'a, Reinhardt'a i innych, jest znana. Nastrój jaki w Niemczech agitacja militarna wytwarza, można sobie wyobrazić, o ile się zważy, że np. generał Seckt w Królewcu w ubiegłym miesiącu przemawiał do młodzieży akademickiej w te słowa: „...artykuł 117 Traktatu Wersalskiego zabrania uniwersytetom niemieckim zajmowania się jakimkolwiek zagadnieniami militarnymi!... Woli studentów niemieckich ujarzmić nie jest w stanie program pokojowy!... Już raz uderzył płomień wojny z uniwersytetów na krainę niemiecką...!”

Oblicze wystąpienia niemieckich wojskowych jest więc bardzo niedwuznaczne i z niem liczyć się musimy, tem bardziej, że działalność agitacyjna zatacza coraz szersze kręgi. W wielu wypadkach rozbudzanie myśli odwetowej graniczy już z wyzwaniem bojowym, boć trudno inaczej nazwać fanfary wojenną jednego z przywódców osławionej organizacji wojskowej „Jungdeutschland”, który głosił, że „...jeżeli nie będziemy mogli inaczej, to Pomorze polskie zabierzemy przy pierwszej lepszej okazji z bronią w ręku...”

Niemcy na każdym polu krecią prowadzą robotę i, gdzie tylko można, tam stwarzają zamęt i niepokoje. Znana jest powojenna rola Niemiec w walkach afrykańskich Francji, znane są niemieckie transporty broni do Chin i Boliwji. Nic się w Niemczech nie zmieniło po wojnie. Zupełnie tak, jak za czasów hohenzollernowskich, kiedy warsztaty Kruppa na 53.000 armat odlanych, wysłały większość, bo aż 27.000 zagranicę, zbrojąc i przygotowując do wojny ogółem 52 państwa.

Jeżeli więc obecnie agitatorzy niemieccy występują przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i głoszą urbi et orbi rzekomą niesprawiedliwość, jaka się im dzieje, to nie jest to niczem innym, jak sprytną grą, obliczoną na nieuczynność sąsiadów i całego świata. Najbliższa przyszłość okaże do jakiego stopnia państwa te zdolano otumanic. Agitacja militarna w Niemczech idzie po linii najstalszego oporu, przedstawiając mianowicie rzekomo katastrofalny stan pogotowia obronnego Niemiec, którym odebrano możliwość powszechnej służby wojskowej, prawo doprowadzenia do odpowiedniego stanu liczbowego armji czynnej, prawo posiadania lotnictwa, artylerji ciężkiej, etc.

Z drugiej strony agitacja niemiecka charakteryzuje stan zbrojeń innych państw, w pierwszej linii Polski i Francji; jako bardzo poważny. Trudno z tym kłamliwym systemem walczyć, skoro słuchaczami niemieckich fantazji militarnych są tylko Niemcy i do tego głównie fanatycy. To też nieulega wątpliwości, że plan z takiego siewu jest odpowiedni i niema się co lądzić, że w Niemczech z dnia na dzień żyłka wojenna będzie coraz więcej rosła.

Na szczęście jeszcze obecnie orientacja w państwach koalicyjnych jest naogół zdrowa, świadczą o tem głosy prasy, która w ostry sposób atakuje wystąpienie reparacyjne Niemiec. Niewiadomo jednak, jak długo potrwa taka sytuacja. Jeszcze w Nadrenji znajduje się wojsko francuskie i angielskie. Jeżeli jednak zbagatelizuje się testament Focha, ostrzegający państwa koalicyjne przed tajemnymi zbrojeniami niemieckimi, to niebawem świat doczeka się rozmaitych niespodzianek ze strony Niemiec.

Dobra rada pod adresem Niemiec

Wiedeń, 25. 4. „Der Tag” w artykule „Miedzy Berlinem a Warszawą” zamieszcza uwagi swego korespondenta z Warszawy, który omawia oświadczenie min. Zaleskiego w sprawie memorandum dr. Schachta. Autor stwierdza, że Niemcy miałyby możliwość dojść szybko do poprawy swej sytuacji gospodarczej, gdyby zdecydowały się wejść w porozumienie z Polską. Porozumienie gospodarcze ułatwiłoby ogólne porozumienie w innych dziedzinach. Ale oczywiście rzecz że Niemcy musiałyby zaniechać wszelkiej myśli o rewizji traktatu pokoju.

Waldemaras o sprawie stosunków handlowych polsko-litewskich

Warszawa, 25. 4. Na konferencji prasowej Waldemaras oświadczył, że odpowiedź litewska w sprawie rokowań handlowych z Polską nie jest negatywna. Litwie chodzi o taki protokół stosunków handlowych, któryby nie wymieniał dróg, jakimi towary mają być przewożone z jednego państwa do drugiego. Waldemaras odrzuca całkowicie poruszenie sprawy stałej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą, gdyż to byłoby uznaniem obecnej granicy między obu państwami.

stwami.

Na zapytanie w sprawie wycieczek dziennikarskich polskiej i litewskiej. Waldemaras odpowiedział, że przy sporadycznych prośbach o wizy wjazdowe, rząd litewski nie czyni żadnych trudności, natomiast nie zgodzi się nigdy, żeby jakiegokolwiek zbiorowe wycieczki dziennikarzy polskich przyjeżdżały na Litwę, ani nie pozwoliłby na rewizytę Polaków dziennikarzom litewskim.

Udział Polonji amerykańskiej w P. W. K.

Warszawa, 25. 4. Wszystkie wycieczki Polaków z Ameryki wyrażają życzenia, by okręty przewożące ich na P. W. K., przybijały do portu w Gdyni. Władze zarządziły w tym względzie szereg ułatwień.

W tych dniach wyjechał do Poznania wielki transport eksponatów amerykańskich. Transport

prowadzi przedstawiciel Izby Polsko-Amerykańskiej p. Choinko. Eksponaty będą umieszczone w Pawilonie Wychództwa, który stanie kosztem Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Katolickiego, Katolickiego Zw. Polek oraz innych organizacji polskich w Ameryce.

Posiedzenie Powiatowego Komitetu P.W. i W.F. Wągrowiec

W sobotę, dnia 20 kwietnia br. odbyło się posiedzenie tut. Powiatowego Komitetu P.W. i W.F. Obecni byli: starosta dr. Rościszewski, insp. szkolny Jankowski, obwodowy komendant P.W. kpt. Gąsiorek, powiatowy komendant P.W. por. Wańtowski, dyr. gimn. Schlingler, prezes Tow. Powst. i Woj. por. rez. Zmudziński, burmistrz Kuchczyński, kier. szkoły dok. Stachowiak, prezes Tow. gimn. Sokół Pilaczyński z Skoków, ks. proboszcz Duczmal z Chojny, kier. szk. por. rez. Skibiński z Gołańczy, mjr. rez. Goetzendorf Grabowski z Lechlina, kpt. rez. Bartsch z Ochodzy, dyr. kopalni soli Janczurowicz-Czaplic z Wapna, nauczyciel Wróblewski z Prusiec, wł. rest. Kochanowicz z Łopienna.

Pan starosta dr. Rościszewski przywitał nowych członków Komitetu P.W. i W.F., poczem przystąpiono do ustalenia planu prac Komitetu na rok 1929/30.

Projekt planu prac zreferował por. Wańtowski. Plan obejmuje akcję Wych. Fiz. i akcję Przyp. Wojsk. Plan wych. fiz. przewiduje na rok 1929/30 2 czterotygodniowe kursy w. f. i gier sportowych (męski i żeński), utworzenie żeńskiego Klubu Sportowego, utworzenie sekcji wioślarskiej rozbudowę stadionu w Wągrowcu i boisk w Wapnie, Kopaszynie i Skokach, oraz budowę nowych boisk w Łopiennie, Gołaszewie i Gołańczy, budowę 2-uch kortów tenisowych na stadionie w Wągrowcu, wreszcie zakup sprzętu wych. fiz.

Plan prac dot. P.W. uwzględni budowę strzelnic w Leknie i Skokach zakup sprzętu p. w. i tworzenie nowych Hufców P.W. pozatem zakup mundurów.

Liczba lokalnych Komisji P.W. i W.F. (jest w tut. powiecie 28 takich komisji), będzie powiększona.

By akcja P. W. i W. F. rozszerzyła się na wszystkie gminy w powiecie, powiat będzie podzielony na ośrodki, które przydzielone zostaną poszczególnym członkom Powiatowego Komitetu P.W. i W.F. Każdy ośrodek więc będzie posiadał swego opiekuna duchowego, który jednocześnie będzie łącznikiem między lokalnymi Komisjami P.W. i W.F. a Pow. Komitetem P.W. i W.F.

Preliminarz budżetowy Powiatowego Komitetu na rok 29/30, przedłożony przez p. starostę, został przyjęty.

Preliminarz przewiduje nast. wydatki: Komisja prezydjalna i finansowa: 1256 zł, Komisja Wych. Fiz.: 8350 zł, Komisja Przyp. Wojsk.: 3100 zł, Komisja Sanitarna: 200 zł — razem 13.200 zł.

Pozatem postanowiono urządzić dnia 11 i 12 maja b. r. „Dzień propagandy P.W. i W.F.” — Program przewiduje:

A) we Wągrowcu:

1) dnia 11 maja br.:

a) odczyt dla szerszej publiczności w sali strzelnicy p. Rossy,

b) odczyt dla uczniów szkół średnich i szkoły dok. w auli gim.,

2) dnia 12 maja br.:

a) pokaz lek. gimn.,

b) pokaz gier sportowych — na boisku.

B) w powiecie:

a) propagandowe odczyty we wszystkich miejscowościach (wygłoszą pp. nauczyciele l),

b) pokazy lek. gim. i gier sport.

Pozatem ustalił Powiatowy Komitet P.W. i W.F. odznakę P.W., mianowicie:

a) dla czynnych członków P.W.: „Odnaka P.W.” — cena ca. 1 zł.,

b) dla honorowych członków P.W.: „Honorowa Odnaka P.W.” — cena 5 zł.

Dochód ze sprzedaży odznak obrócony będzie na akcję P.W. i W.F.

Na rok 1929/30 wybrano do poszczególnych komisji następujących członków:

A) Komisja Prezydjalna: 1) starosta dr. Rościszewski, przewodniczący, 2) lek. pow. dr. Laskowski, 3) inspektor szkolny Jankowski, 4) obwodowy Kmdt. P.W. kpt. Gąsiorek, 5) dyr. gimn. Schlingler, 6) mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski, 7) burmistrz Kuchczyński, 8) ks. proboszcz Duczmal z Chojny, 9) dyr. kopalni soli Janczurowicz-Czaplic z Wapna.

B) Komisja Przyp. Wojsk.: 1) Por. Wańtowski, przewodniczący, 2) burmistrz Kuchczyński, 3) mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski, 4) kpt. rez. Bartsch z Ochodzy.

C) Komisja Wych. Fiz.: 1) Powiatowy kmdt. P.W. por. Wańtowski, przewodniczący, 2) kier. szkoły dok. Stachowiak, 3) prof. Olszewski, (kooptowany), 4) prof. Kozak (kooptowany).

D) Komisja sanitarna: 1) Dr. Laskowski, przewodniczący, 2) lekarz kpt. rez. dr. Rawicz-Kolasiński (kooptowany).

E) Kwatermistrz Powiatowy: Por. rezerwy Zmudziński.

F) Intendentura Powiatowa P.W.: Por. rez. Płociński, przewodniczący, 2) Pilaczyński ze Skoków, 3) Kochanowicz z Łopienna.

Na skarbnika Powiatowego Komitetu wybrano por. rez. Zmudzińskiego, zaś do komisji budowy stadionu: starostę dr. Rościszewskiego, por. Wańtowskiego, kier. szk. dok. Stachowiaka i bud. pow. Czaprackiego.

Przy końcu apelował p. starosta dr. Rościszewski, by propagowano tygodnik „Junak” organ Wojewódzkiego Komitetu P.W. i W.F., który jako pismo fachowe stoi na wysokim poziomie.

Po 3-godzinnych obradach posiedzenie zostało zamknięte o godz. 20-tej.

Niepomyślne perspektywy rokowań reparacyjnych

Berlin, 24. 4. Po ostatnich kombinacjach na temat możliwości porozumienia w sprawie reparacji prasa demokratyczna i lewicowa w depeszach paryskich oświadcza, dziś jednomyślnie, że szanse porozumienia stopniały do zera. Biuro Wolfa w depeszy z Paryża przytacza pogłoskę, obiegającą w kołach francuskich, że przebieg wczorajszych rokowań między d-rem Schachtem, Owenem Youngem i Moreau nie był korzystny. W odpowiedzi na tę pogłoskę strona niemiecka oświadczyć miała, że nie może udzielić prasie żadnych wyjaśnień. „Vossische Zeitung” z ubolewaniem mówi o „wielkim pesymizmie” w Paryżu, utrzymującym się mimo pogłosek o nowym projekcie kompromisowym delegacji amerykańskiej, którego zgłoszenia oczekują na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym.

„Vorwärts” twierdzi, że sądząc z oświadczenia dra Schachta, ogłoszonego przez „Journal”, należałoby oczekiwać poparcia projektu amerykańskiego przez delegację niemiecką, jednakże powodzenie tego projektu zależy od tego, aby konferencja uwolniła się od atmosfery politycznej, a przeszła z powrotem do narad, opartych na obiektywnej wymowie faktów i cyfr gospodarczych.

Paryż, 24. 4. Omawiając konferencję rzeczoznawców, „Temps” pisze, że jedynym możliwym rozwiązaniem jest utrzymanie planu Dawesa, wobec tego, że Niemcy nie dopuszczają do zastąpienia go jakimś nowym systemem. Byłoby to poważnym błędem posunąć się jeszcze dalej na drodze ustępstw. Niemcy muszą przed całym światem uznać swoją odpowiedzialność.

O sankcje przeciw wojnie chemicznej i bakterjologicznej

Genewa, 24. 4. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej poświęciła dwa ostatnie poufne posiedzenia sprawie wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Po onegdajszym przedstawieniu tezy polskiej przez gen. Kasprzyckiego, delegacja polska dała do rozszerzenia zobowiązań, idących dalej, niż przepisy protokołu przeciwko wojnie chemicznej i bakterjologicznej z r. 1925. Protokół, który powstał z inicjatywy gen. Sosnkowskiego, stanowi zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej. Obecnie delegacja polska, wobec posuwających się naprzód prac nad projektem ogólnej konwencji rozbrojeniowej, domagała się, aby zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej poparty został sankcjami, zapewniającymi należąca pomoc napadniętemu w razie niedotrzymania zobowiązań, wynikających z protokołu. Nadto delegacja polska, poparta przez delegację Francji i państw Małej Ententy, udowodniła również konieczność zakazu przygotowań do wojny chemicznej i bakterjologicznej, jeżeli się pragnie zakaz ten uczynić istotnie realnym.

Wobec tego, że większość członków komisji nie zdradzała chęci rozszerzenia swych zobowiązań ponad zobowiązania figurujące w projekcie, delegat polski p. Sokal zabrał dziś głos, uzasadniając nierównomierność traktowania różnego rodzaju broni przez projektowaną konwencję, ograniczającą niektóre tylko środki prowadzenia wojny. Konwencja ta, chociaż zakazuje formalnie wojny chemicznej, nie przewiduje żadnych środków dla zapobieżenia tej wojnie. P. Sokal wskazał, że równocześnie z komisją przygoto-

Kolegom — maturzystom poświęcam. Oświatę nieśmy między lud!

W przyszłość wyciągnijmy ramiona,
Rzucając watek westchnień i marzeń —
Droga nam wysiłkiem znaczone —
Twardo więc kroczmy wśród życia zdarzeń.
We własne uwierzysz moce
Ziarna rzućmy na pola jałowe —
Z ciemnych mroków odsłońmy nocę,
Dopóty serce i myśli zdrowe. —
Młodzieńczych lat zapał, nadzieje,
Szczędźmy na ciężkie życia koleje!
Niech nas nie zgniecie moc żyjąca,
Niech nic nie starga naszych młodych sił —
Dopóty myśl — jako blask słońca —
Skalne przeszkody skruszymy w pył! —
I po drodze nie kroczy ciasnej
Szlachetnych ideałów ognisko,
W duszy zapaliwszy swej własnej —
Skry serc ze sobą zespółmy blisko, —
By jaśniały w nocnych cieniach złud —
Promyk oświaty nieśmy między lud!
St. Ch-cki.

wawczą konferencję rozbrojeniową obraduje w Rzymie konferencja Czerwonego Krzyża, w celu obmyślenia środków ochrony ludności cywilnej przed skutkami wojny gazowej. Jest to dowodem, że sam zakaz takiej wojny nie wystarcza.

Komisja postanowiła utrzymać narazie w projekcie konwencji przepisy indentyczne z protokołem z r. 1925. Na wniosek p. Sokala przyjęła jednak jednomyślnie rezolucję rozpatrzenia na następnej sesji dalej idących środków, zmierzających do uniemożliwienia prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Genewa, 24. 4. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończyła obrady nad zagadnieniem wojny chemicznej, postanawiając włączyć do projektu konwencji klauzulę belgijską, zakazującą stosowania broni chemicznej w czasie wojny. Wobec uwagi delegata polskiego, iż tego rodzaju zobowiązanie jest niewystarczające jako pozbawione gwarancji i nie zabezpieczone żadnymi sankcjami, komisja zobowiązała się uzupełnić swój projekt przed zebraniem się ogólnej konferencji rozbrojeniowej.

Lawina zasypała w Tatrach dwóch turystów

Smokowiec. W niedzielę wybrało się dwóch znanych turystów Jan Fris i inż. Mikołaj Schein drogą z jeziora popradzkiego na szczyt Osterwy 1984 m. Znalazszy się w połowie drogi, w stromym żlebie stracili ogromną deskę śnieżną, która porwała ich w dół wśród grzmotów walącego się zewsząd śniegu. Na szczęście udało się turystom pozostać niedaleko powierzchni staczającej się w dół lawiny. Cała ta masa zatrzymała się kilkanaście metrów od jeziora. Z pomocą innych turystów znajdujących się w schronisku, a obserwujących z przerażeniem cały ten wypadek, udało się po kilku godzinach wydobyć obu narciarzy ze śniegu zdrowych, z nieznanymi tylko zranieniami na ciele.

Krynica przystąpiła do inwestycji wiosennych

Krynica. Ze względu na bliski sezon w Krynicy zarząd zdrojowiska przystąpił do usunięcia braków dotychczas panujących. Rozsze-

rzono znacznie instalację światła elektrycznego a nowowbudowana elektrownia kończy prace nad układaniem kabla podziemnego i ustawianiem nowych lamp na deptaku i ulicach. Zwiększono znacznie wydajność dziewięciu źródeł wody mineralnej przez wprowadzenie nowych pomp kompresyjnych tak, że ilość wody wynosić będzie 500 l. na minutę, co poprawi stosunki kąpielowe, odtąd bowiem będzie mogło korzystać z kąpieli około 5000 osób dziennie. Najbliższymi pracami komisji zdrojowej będzie budowa wielkiego wodociągu, który usunie dający się we znaki brak odpowiedniej wody do picia.

Wydobywanie „statków” z jeziora Nemi

Cały świat wyczekuje z niezwykłym zainteresowaniem wyników prac nad osuszaniem jeziora Nemi, kryjącego rzekomo na dnie zatopione statki Kaliguli. Dotychczasowe starania, powzięte w tym kierunku, pochłonęły znaczne sumy, aż wreszcie 29 marca br. wyłoniła się z jeziora belka drewniana. Widok kilku centymetrów kwadratowych drzewa, sterzącego nad powierzchnią osłabił nadmierne nadzieje, jakie koła naukowe we Włoszech przywiązywały do poszukiwań. Okazuje się bowiem, że prawdopodobnie na dnie spoczywają zamiast wspaniałych okrętów, zwykłe wielkie pontony względnie tratwy przedstawiające także pewną wartość muzealną lecz nie w tej mierze, co statki dawnych władców. Gdyby rzeczywiście chodziło w tym wypadku tylko o tratwy, to można spodziewać się, że uległy one znacznemu zepsuciu wskutek działania wody.

Tymczasem począwszy od miejscowości Cenano, położonej nad jeziorem Nemi władze budują szeroką szosę dla aut, prowadzącą do miejsca, w którym mają się wynurzyć okręty z wody. Wobec szybkiego tempa prac ziemnych szosa ta miała być gotowa już z końcem bm. Nowy trakt krzyżuje się w wielu miejscach z dawną drogą rzymską, którą inżynierowie postanowili dołączyć do nowoczesnej drogi.

Na belce, która wynurzyła się z jeziora, zatknęto trójkolorową flagę. Dookoła gromadzą się tłumy ciekawych, pragnąc doczekać się chwili wynurzenia dalszej części tajemniczych statków. Jednak dostęp do jeziora jest coraz bardziej utrudniony, gdyż, jak się okazało, wśród kamieni nadbrzeżnych znajdują się przedmioty bardzo cenne z dawnej epoki. Wynurzające się z jeziora części pontonu czy też okrętu, zabezpiecza się specjalnymi kleszczami, aby nie rozpadły się na drobne kawałki. Najważniejsze zadanie polegające będzie obecnie na ostrożnym usunięciu kamieni, które prawdopodobnie obciążają wnętrze statku.

Na marginesie.

Jakis X swego czasu miał się wyrazić: „dziwny to naród ci Polacy, u nich wszystko jest pan, nawet największy papuś tytułują pan—tofel”.

O, co do tego, X ten wcale się nie pomylił; panujemy, wielmożujemy, a nawet jaśniewielmożujemy — byle co kilkadziesiąt razy dziennie bucha mi wstyd z ócz, musząc rzucać okiem na tytułatury do mnie adresowanych listów. Bo, proszę sobie wyobrazić — mnie, i wielmożnego, a nawet jaśnie wielmożnego: zakrawa to na drwiny i widocznie na nie zasługuje, kiedy mnie ludzie tak szykanują i to mnie właśnie upokarza i rumieńcem wstydu stary łeb oblewa. Może niektórzy czynią mi przykrość bezwiednie, tak sobie z przyzwyczajenia, więc apeluję do nich: „nie róbcie mi krzywdy, moje nigdy nie zmieniane imię i nazwisko cenię więcej nad wszelkie dodatki, a nazwisko to nigdy nie było „panem”, tem mniej wielmożnym”.

Pod nazwiskiem tym kryła się zawsze i kryje się obecnie surowa praca i godność teje. Odrzućcie w stosunku zemną wszelkie „pany”, „wielmożne”, „jaśnie”, choćby tylko z racji oszczędności czasu, pracy, pióra i atramentu, o to usilnie proszę. Steno.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

227) Ta jednak peźorna otwartość oficera dobrze była obrachowana i wydała zaraz obfite owoce.

— Do lady Stradford? — zapytała — pan ją znasz?

— Do usług, mylady, miałem zaszczyt być przedstawionym lady Stradford najdalej przed rokiem w Konstancynopolu.

— A więc ona była także nad Bosforem? — rzekła dama w czarnej zasłonie i słuchała słów z szyderczym uśmiechem.

— Naturalnie, mylady! Jednak muszę zapytać, jakie ma tutaj znaczenie ten wyraz także?

— Lady Stradford była już w Paryżu, Madrycie i Rzymie w różnych tajemnych i interesach!

— Słyszałem, że lady zajmuje się dyplomacją! Dama w czarnej zasłonie nie mogła się wstrzymać od gorzkiego uśmiechu!

— Dyplomacja... tak, tak! — rzekła i ton jej głosu zdradzał wielkie rozdrażnienie. — Inni utrzymują przeciwnie, że lady jest zwyczajną awanturką, która nie ma innego celu, jak tylko robić intrygi!

— To wyrok zbyt surowy, mylady!

— O, nie mów pan tego — przerwała z uniesieniem dama w czarnej zasłonie tureckiemu oficerowi — o awanturnicy tego rodzaju nie można nazwać wyroku surowym. Ta lady Stradford jest jedną z owych ciemnych postaci, o której właściwie nikt

nie wie prawdy! Pewnem jest tylko, że ona w Paryżu wielkie perobila intrygi i że się rozłączyła ze swoim mężem!

— To lady jest zamężna?
— Naturalnie. Pan nie wie o tem? Zupełnie na sposób tej damy, w zupełnej nieświadomości swoich stosunków i zajęć domowych — rzekła lady w czarnej zasłonie — to jest jej system!

Młodego oficera teraz dopiero zaczynała interesować rozmowa... mówił on do siebie teraz, że dama w czarnej zasłonie musi być zapewne rywalką Sary Stradford.

— Wiadomości, że lady Stradford jest zamężna, istotnie mnie zadziwiła — rzekł.

— Czy Sara Stradford jest zaślubiona, nie wiem, wiadomo tylko, że kapitan czy admirał sir Stradford jest jej mężem.

— Admirał tedy!

— Czy ona z admirałem czy też z kapitanem rozłączona żyje, nie wiem; słyszałam tylko, że ten niedługo powróci do Londynu z dalekiej podróży!... To pana zadziwia, milordzie — śmiała się dama w czarnej zasłonie — tak, tak, gdyby wielbiciele tej awanturnicy wiedzieli, jak są oszukiwani i jak ona swego męża oszukała!

— O jakich to mówisz wielbicielach, mylady?

— Powinieneś znać ich wszystkich, milordzie, powiadają nawet, że należy do ich liczby i książę Norfolk... tak mówią przynajmniej, ja jeszcze o tem dokładnie nie wiem.

— Książę Norfolk! — zapytał oficer turecki zdziwiony — powiernik i zastępca pierwszego ministra?

— On sam... widzisz pan tam jego powóz? —

zawołała nagle dama wskazując na elegancki, zamknięty pojazd, do którego właśnie wsiadał właściciel, który wyszedł z pałacu lady Stradford — oto jest książę! On sam rzeczywiście!

Młody oficer chciał jeszcze rzucić zasłoniętej damie jakieś pytanie, ta jednak nie powiedziała więcej ani słowa, oddaliła się przedko w ulicę. Ukazanie się księcia Norfolk, na którego czekać się zdawała, nagle ją naprzód pognęło... albo była ona porzuconą kochanką księcia, albo z innej przyczyny rywalką pięknej lady Stradford... oddaliła się spieszenie tedy, podczas gdy oficer turecki zbliżył się do bramy tyle razy wspomnianej Angielki i ujął za rączkę od dzwonka.

Zaraz też otworzyły się drzwi i młody oficer wszedł do łagodnie ogrzanego i oświetlonego przedsiönka, wyłożonego dywanami.

Wszedł naprzeciw niego wygalowany marszałek czy też odźwierny.

— Zyczę sobie być zawiadomionym lady Stradford — zwrócił się do niego młody oficer.

Odźwierny naciśnął dzwonek i w kilka sekund ukazał się na stopniach schodów służący, któremu odźwierny wskazał na obcego.

W tym samym czasie Sara Stradford stała w swoim buduarze, do którego tylko co powróciła, pożegnawszy księcia Norfolk, który jej wręczył wspaniały bukiet kwiatów na przedstawienie opery.

Sara trzymała jeszcze w ręku pachnący bukiet, ułożony z najkosztowniejszych i najrzadszych kwiatów, patrzyła zamyślona na kwiaty — przyciem się uśmiechała... poczem położyła bukiet na małym, marmurowym stoliku i zbliżyła się do wysokiego lustra kryształowego w swoim buduarze. C. d. n.

Z ostatniej chwili.

Matura w Państw. Seminarjum Naucz. męsk.

W ostatnich tygodniach Dyrekcja miejscowego seminarjum naucz. otrzymała z Kuratorium zapowiedź, że ustna matura rozpocznie się dnia 22 kwietnia b. r.

— „Niedługo! Niedługo! — rozlegały się głosy maturalistów.
— „Ja jeszcze z „pedy“ będę zdawał!“
— „A ja z „polaka!“ — opowiadali...
— „Koledzy! nie przejmujmy się“ — pocieszyli ich współpracownicy.

Istotnie — w poniedziałek, we wtorek i w środę rozlegały się telefonicznie i telegraficznie lakoniczne zdania: „Maturę zdałem“, „Matura w kieszeni, proszę o...“ i t. d.

I naprawdę tę „awanturę“ — raczej maturę zdali następujący panowie: Birecki Marjan, Ciemnoczołowski Stanisław, Chojnacki Stefan, Czachorowski Józef, Dąbrowski Franciszek, Dobek Stanisław, Dyszlewski Wacław, Gruss Alfred, Itman Konrad, Januszewski Stanisław, Kopeć Jan, Kwintkiewicz Feliks, Lewandowski Józef, Lisowski Alfred, Lewiński Antoni, Mazur Antoni, Mielczarek Marjan, Piotrowski Czesław, Pietz Czesław, Poznański Ap., Ryngwelski Jan, Radoch Roman, Rożek Bolesław, Siwiński Kazimierz, Tomas Stanisław, Wolitek Tomasz, Wiśniowski Józef, Wołczyński Stanisław.

Pożegnanie maturalistów odbyło się w auli sem. wobec całego grona profesorskiego, uczniów sem. i dzieci szkoły ćwiczeń.

Na wstępie pożegnalnej uroczystości zagrała orkiestra sem. marsz „Pod sztandarem pokoju“ — Nowowiejskiego. Krótko, lecz treściwie przemówił do abiturjentów p. dyr. Karaskiewicz, żegnając się z nimi jako wychowankami, a witając ich jako młodych nauczycieli.

Następnie przemówił do abiturj. ich wychowawca kursu p. Dr. Romahn. Dalej, żegnał ich senior główny sem. i szkoła ćwiczeń; dalej zaśpiewał kurs IV „Na pożegnanie maturalistów“ i cały chór sem. „Zegnajcie.“

W końcu żegnał p. dyrektora, pp. profesorów, wszystkich kolegów sem. i szkołę ćwiczeń w imieniu abiturjentów p. Piotrowski, dziękując p. wychowawcom za wszelkie wysiłki ku nim poczynione, a kolegom za szczerą współpracę.

Na zakończenie zagrała orkiestra sem. „Marsza Wesoła“.

Wszystkim abiturjentom a szczególnie naszymu współpracownikowi p. Chojnackiemu (Ch-cki) „Szczęść Boże“ w dalszej owocnej pracy życzy Redakcja.

Znaczenie gier sportowych

Mineły już czasy, gdy jedynym sportem, który cieszył się jaką taką popularnością była piłka nożna. Pomijając lekką atletykę i inne dziedziny, o których teraz pełno najrozmaitszych sprawozdań, trzeba przyznać, że piłka nożna może niezbyt chętnie, ale ustąpiła nieco miejsca grom sportowym.

Koszykówka, szczyptorniak, hazena, siatkówka, zdobywają sobie coraz to więcej zwolenników, a z chwilą powstania Polskiego Związku Gier Sportowych, gry te zostały podniesione do wyżyn, równych innym kategoriom sportów.

Gry sportowe przedewszystkiem dają dynamiczny, naturalny ruch i to jest ich największa z punktu widzenia fizjologicznego, zaleta. Zatrudniając cały organizm w biegach, podskokach, nagłych zwrotach, podnoszeniach piłki z ziemi, podbijaniach dłońmi itd., dają wielkie bogactwo ruchów, przyczem ruchy te wypływają z potrzeb chwili, są dyktowane przez samego wykonawcę, a więc psychicznie nie nużą, jak naprzykład przy gimnastyce. Ruchy podczas gier wykonywują gracze przeważnie w tempie szybkim, gwałtownym, zatrudniają białe włókienka i dlatego znakomicie uzupełniają racjonalną gimnastykę, w której przeważnie występują ruchy statyczne.

Każdy, kto chociaż raz uprawiał koszykówkę lub inną grę, wie, ile taka gra daje zadowolenia. Ruch mięśniowy daje nieznaną laikom „radość mięśniową“, najwięcej tej radości dają gry. Element walki i świadomość, że zwycięstwo zależy od walczącego, nie od maszyny, kierowanej przez człowieka, lecz wyłącznie od niego samego — oba te uczucia wywołują ten specjalny nastrój, który zniewala ludzi do sportu.

Pobyt na świeżym powietrzu przy ciągłym ruchu bardzo dodatnio oddziałuje na przemianę materji w organizmie ludzkim. Zarówno płuca, wdychając życiodajne powietrze do każdego zakamarka, normalnie zamkniętego dla dostępu powietrza, jak i znacznie intensywniejsza praca serca, powodują szybsze spalanie się produktów rozpadu — jak gdyby wentylują organizm, przewietrzają. Taka praca organizmu, regulowana odpowiednimi dawkami, wspaniale wzmacnia zdrowie, hartuje.

Gry nie tylko dają egoistyczne zadowolenie — radość, nie tylko cudownie wzbogacają zdrowie, gry również kształcą uczucia społeczne, wychowują.

Każda gra sportowa opiera się na zespole. Jednostka musi w grach podporządkować się całości i często zrezygnować z zewnętrznego efektu na korzyść innego gracza, posiadającego w danej chwili lepsze warunki do zwycięstwa. Owo podporządkowanie własnej ambicji potrzebie całości jest jednym ze stałych walorów wychowawczych, kształcących każdego gracza. Poświęcenie się i karność — oto niezbędne cechy dla każdego gracza.

Szerokie zamieszczenia P. Z. G. S., oraz poparcie czynników miarodajnych, przedewszystkiem Kuratorów Szkolnych i zapowiedziane w bieżącym roku oficjalne zawody o mistrzostwo Polski, bezsprzecznie przyczynią się do jeszcze większego rozszerzenia się gier sportowych, a ich wielka rozmaitość napewno zadowoli każdego gracza, poczynając od dziecka, kończąc na człowieku dojrzałym.

Przypomnienie!

Szanowni Abonenci „Głosu Wagrowieckiego“ którzy z jakiegokolwiek bądź powodu nie odnowili przedpłaty na abonament na miesiąc maj, **niech uczynią to jeszcze dziś** w najbliższym urzędzie pocztowym. — — — — —

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 27 kwietnia. Tertuljana.
Wschód słońca godz. 4,40. Zachód słońca godzina 18,58.
Wschód księżycy godz. 22,55. Zachód księżycy godz. 6,05.
Niedziela, 28 kwietnia. Pawła od Krzyża.
Wschód słońca godz. 4,38. Zachód słońca godz. 18,59.
Wschód księżycy godz. 23,44. Zachód księżycy godz. 6,42.
Poniedziałek, 29 kwietnia. Piotra męcz. i Hug. op.
Wschód słońca godz. 4,36. Zachód słońca godz. 19,01.
Wschód księżycy godz. 00,00. Zachód księżycy godz. 7,38.
Wtorek, 30 kwietnia. Katarzyny panny.
Wschód słońca godz. 4,34. Zachód słońca godzina 19,02.
Wschód księżycy godz. 0,43. Zachód księżycy godz. 8,23.

Ulgowe bilety dla Powstańców i Wojaków.

W sobotę, dnia 4 maja rb. wyświetlać będzie Kino-Teatr Nowoczesny film pt. „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich“. Dla członków Tow. Powst. i Woj. udziela Dyrekcja K. T. N. bilety ulgowe, które są do nabycia u skarbnika druha Mielcarka.

Margarynę sprzedawała za masło. W czwartek pewna gospodyni, zamiast prawdziwego masła usiłowała sprzedawać fałszowane z margaryną. Pewna pani, kupując to masło, skonstatowała oszustwo i powiadomiła posterunkowego, który oszustkę przyaresztował i spisał protokół.

Cześć sportowi! W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 7-mej rano odbędzie się zbiórka dla ćwiczeń lekkoatletycznych, na które wszystkich członków K. S. N. zaprasza Zarząd.

Góra rezerwiści. Kino dla Wszystkich wyświetla ku zadowoleniu naszych bywalców kina jeden ze złotej serji film pt. „Góra rezerwiści“, czyli „Pięty jeździec apokalipsy“ we wtorek, dnia 30 bm. w dwóch seansach.

W filmie tym występuje najgenialniejszy artysta Syd Chaplin.

Dyrekcja Kina wyświetla film ten, by dać prawdziwe zadowolenie swym bywalcem, jak i szerszemu ogółowi.

Z targu. Podczas targu odbytego w naszym mieście w czwartek, płacono za masło 2,60—2,70 zł, jajka 1,90—2,00 zł, kury 2,70—3,50 zł, gęsi 10—11 zł, indyki 8,00—9,00 zł, gołębie 1,80—2,00 zł, ctr. ziemniaków 3,00—3,50 zł.

Zebrań Kółka Włościanek w Wagrowcu odbyło się dnia 21 bm. w sali p. Wierzejewskiej. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrań, wygłosiła przewodnicząca p. Laskowska referat na temat „Ogród kwiatowy przy zagrodzie wiejskiej“. Następnie wysłano telegram z życzeniami z okazji srebrnego wesela patronki Kółek Włościańskich p. Niegolewskiej w Poznaniu. Poza tem przyjmowano zgłoszenia na kurs robóttek, kroju i szycia. Zgłosiło się dotychczas 12 członkin, jednakowoż z powodu dość małej liczby prosi się jeszcze o dalsze zgłoszenia, które przyjmie najpóźniej do dnia 2 maja p. Jopówna ul. Skocka 9. Nadmieniamy, iż przy zgłoszeniu się 20 członkin, cały kurs uczyni tylko 10 zł. Na P. W. K. do Poznania postanowiło jechać kilkanaście członkin, dalsze zgłoszenia przyjmuje p. Jopówna do dnia 2 maja. Koszta podróży dla członkin wynoszą 4,50 zł, zaś nocleg na jedną dobę na sienniku 1,50 zł, które należy wpłacić przy zgłoszeniu.

Na tem zebrań zakończono.

Sprawozdanie z obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego. Dnia 22. IV. 1929 r. odbyło się posiedzenie sprawozdawcze Komitetu obchodu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wydatki związane z uroczystością wynosiły 300 zł 86 gr przy dochodach 443 zł 13 gr. Czysty dochód w sumie 62 zł 27 gr przeznaczono na Dom Sierot w Wagrowcu.

Komitet wykonawczy czuje się w obowiązku tą drogą podać do publicznej wiadomości, że nazwisko p. hr. Bogdana Czapskiego ze Smolca nie zostało umieszczone w składzie Komitetu jedynie wskutek pobytu tegoż w czasie układania odezwy poza granicami Państwa Polskiego.

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości a w szczególności Pani

Drowej Miłoszewskiej, P. P. Dyr. Schlinglerowi, Dyr. Karaskiewiczowi, profesorom Wojnarowskiemu, Olszewskiemu i Zielińskiemu, por. Grochowskiemu oraz uczniom obu Zakładów Państwowych składa Komitet tą drogą serdeczne podziękowanie.

Wagrowiec, dnia 23 kwietnia 1929.
Komitet Obchodu Imienia Marszałka J. Piłsudskiego.

Z Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wielkopolska Izba Rolnicza chcąc zapewnić najszerszym warstwom rolników, zrzeszonym w Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych, korzystanie z fachowej pomocy weterynaryjnej przy możliwie niskich opłatach, zawarła z p. Dr. Koplińskim byłym naczelnym lekarzem weterynaryi Okręgu Korp. Poznań umowę, której zasadnicze punkty są następujące:

Dr. Kopliński zobowiązuje się do udzielania porad weterynaryjnych ustnych i pisemnych, oraz wykonywania wszystkich zabiegów weterynaryjnych wchodzących w zakres leczenia zwierząt domowych, za opłatą obliczoną według obowiązującej taryfy opłat, ustalonych dla lekarzy weterynaryjnych na obszarze Województwa Poznańskiego z 20 do 30 proc. niższą.

Przy szczepieniach i kastracjach masowych Dr. Kopliński nie będzie liczył opłat przewidzianych za wizyty zamiejscowe i opłat za stratę czasu, lecz wyłącznie faktyczne koszta podróży i opłaty za wykonane czynności, uwzględniając wyżej podaną niżkę.

W sprawie zorganizowania masowego szczepienia zainteresowani członkowie Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych zechcą się zwracać do swych sekretarzy powiatowych, wzgl. bezpośrednio do Dr. Koplińskiego (Poznań Plac Wolności 17 III ptr. — telefon 24-12).

Wielkop. Izba Rolnicza żywi nadzieję, że w ten sposób spopularyzowane zostanie wśród ogółu rolników korzystanie z fachowej pomocy weterynaryjnej, przyczyniając się do wyplenienia szkodliwego a wielce rozpowszechnionego znochorstwa i partactwa. Wielkopolska Izba Roln.

Przegląd drużyn harcercskich. W niedzielę, dnia 21 kwietnia br. druż. harcmistrz Wiza dokonał, z ramienia Komendy Chorągwi poznańskiej, przeglądu miejscowych drużyn harcercskich.

O godz. 12-tej odbyła się konferencja drużynowych w Gimnazjum męsk., gdzie wizytator sprawdził stan drużyn i zwrócił uwagę na ważność programowej pracy, oraz współzycia wśród drużyn, które nieco kulało w ostatnim czasie, chociaż bez wyjaśnionych przyczyn.

Dla lepszego sprawdzenia siły harcercskiej, zwołano na godzinę 15-tą zbiórke wszystkich drużyn do Gimnazjum. Mimo śnieżycy zazieleniły się znów mundury skautowskie i wśród śpiewu ruszono na boisko gimnazjalne. Duże platy śnieżne wpaadały wprawdzie rozochoczonej młodzieży do ust, lecz nikt nie tracił, właściwego harcerzom, humoru, a na boisku wnet rozległy się śmiechy i okrzyki młodej gromady, bawiącej się w najróżniejszy sposób.

Po powrocie do Gimnazjum odbyło się uroczyste przyrzeczenie, którem przyjęto kilku nowych członków do wielkiego zrzeszenia Harcerstwa; potężna zaś nuta „Roty“ zakończyła zbiórke. Rozległo się więc krótkie „Czuwaj!“ i każdy zdążył w swą stronę. Jedynie drużynowi udali się na powtórna konferencję, w czasie której druż. Wiza sprawdził fizyczny, materialny i duchowy stan poszczególnych drużyn, udzielając również instrukcyj w sprawie pracy harcercskiej. I-K.

Uzyskanie 50 milj. zł kredytu eksportowego.

Prasa warszawska donosi, że Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał ostatnio na dogodnych warunkach kredyt ze źródeł zagranicznych w wysokości 50 milj. zł. Kredytem tym zaopatrywać będzie B. G. K. przedewszystkiem przedsiębiorstwa, pracujące na eksport. Podobno B. G. K. udzieli z tego kredytu eksportowego jednej z hut górnośląskich pożyczkę, która umożliwiła uzyskanie zamówienia sowieckiego wartości 20 milj. zł. Dalsze kredyty z powyższego funduszu zostały bądź to już rozdzielone, bądź też zrealizowane będą w najbliższym czasie.

Podniesienie stopy procentowej od wkładów

w P. K. O. Oddział poznański P. K. O. komunikuje nam, że z dniem dzisiejszym podniesiona została stopa procentowa od wkładów oszczędnościowych zwykłych (w złotych obiegowych) z 6 na 7 proc., zaś od wkładów firm i instytucyj zagranicznych oraz od wkładów zwaloryzowanych z 5 do 6 proc. Przypuszczać należy, że w ślad P. K. O. pójdą i prywatne instytucje finansowe, podnosząc odpowiednio procent od wkładów.

Hodowla zwierząt o futrze szlachetnem.

Wobec coraz bardziej wzrastającego zapotrzebowania na futra szlachetne i zwiększający się wwoz tego towaru, staje się coraz bardziej aktualną sprawą produkcji futer szlachetnych w kraju. W celu powyższym należy dążyć do zorganizowania hodowli zwierząt futerkowych, podobnie jak to ma miejsce zagranicą. Długoletnie doświadczenia hodowców amerykańskich wykazały, iż sprawa hodowli dzikich zwierząt futerkowych posunęła się o tyle naprzód, iż obecnie mamy zupełnie racjonalnie zorganizowany przemysł oparty na produkcji materiału kuśnierskiego na fermach. Większość futer szlachetnych znajdujących się

obecnie na rynkach europejskich — to produkt sztucznej hodowli dzikich zwierząt jako to: lisów srebrzystych, norek, skunksów, szopów, piżmowców itd. Hodowle wymienionych zwierząt powstają w szybkim tempie, w Europie zachodniej i dają już znaczne ilości materiału futrzanego oraz poważne zyski hodowcom. Należy przeto w interesach własnej produkcji zwrócić większą uwagę na tę nową, a u nas znajdującą się w zapoczątkowaniu, gałąź hodowli. Posiadamy odpowiednie warunki do rozwoju wymienionej gałęzi, należy więc rozwinąć odpowiednią akcję w kierunku propagandy omawianego przemysłu. Wychodząc z powyższych przesłanek, Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce, zorganizował specjalną sekcję hodowli dzikich zwierząt futerkowych i udziela wszelkich wskazówek interesującym się tą sprawą i ułatwia organizację ferm hodowlanych oraz dostarcza wiadomości o źródłach zakupu materiału rozplodowego. (Warszawa ul. Kopernika 30, telefon 201-38, parter).

Imieniem Zarządu Koła Rodzicielskiego zapraszamy niniejszem wszystkich rodziców uczniów państwowego klasycznego gimnazjum w Wągrowcu na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się dnia 30 kwietnia br. o godz. 5,30 po poł. w państw. gimn. w kl. VI na I ptr., dla omówienia i uchwalenia statutu dla naszego Stowarzyszenia. Ze względu na ważność sprawy, prosimy bardzo o przybycie również rodziców zamiejscowych.

Za Zarząd Koła Rodzicielskiego:

Zygmunt Gramse Adam Leśniak
przewodniczący sekretarz.

O czym radził ojcowie miasta. W ubiegłym czwartek o godz. 6.30 wiecz. odbyło się w Ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej, które zagał przew. p. dr. Kuliński. Po odczytaniu porządku obrad wspomnieli przewodniczący o dziesięcioleciu zwolnienia pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej w oswobodzonej Polsce. Protokół z tegoż posiedzenia odczytał sekretarz p. Cegielski.

W skład teje Rady Miejskiej wchodził pp. Lapis Józef, Sulerzyski Kazimierz, Szudziński Michał, Roźniewski Michał, Stamber Piotr, ks. Wróblewski, Gramse Zygmunt, Radecki Józef, Drowa Marja Kulińska, Mikołajski Piotr, Tyborski Bolesław, Kollat Lucja, Szyszka Franciszek, Zjawiński Franciszek, Praski Ignacy, Cytlak Jan i Januchowski Stanisław.

Zmarłego członka ówczesnej Rady Miejskiej śp. Praskiego Andrzeja uczczono przez powstanie. Uczczono także pamięć niedawno zmarłego śp. marszałka Focha, którego zasługi wspomnieli przew. w krótkim przemówieniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji rew., które zdali pp. Stamber i Wiśniewski. W dalszym ciągu uchwalono i zatwierdzono statut o opłatach od umów. Uchwalono, iż jarmarki odbywać się będą w roku 1931 znowuż w czwartki. P. Zlotowicz apeluje, aby znieść zupełnie jarmark kramny, na który przeważnie przyjeżdżają chałciarze pejsaci i swą lichą tandetą ogłupiają i oszukują kupujących, a miejsc. kupiectwo ponosi przez to wielką krzywdę.

W związku z tem wywiązała się ożywiona dyskusja na temat nadmiernych podatków oraz komisji szacunkowej. Ostatecznie uchwalono znieść zupełnie jarmark kramny, tak, że w roku 1931 chałciarze nie będą zaśmiecali naszego rynku.

Omawiano też sprawę podwyższenia czesnego w miejskim gimnazjum żeńskim, którą to sprawę oddano Magistratowi do rozpatrzenia wspólnie z komisją budżetową.

Na tem zebranie się zakończyło, poczem odbyło się zebranie tajne.

Zawody sportowe w dniu 3 maja br. Dnia 3 maja odbędą się na tut. stadionie sportowym zawody z broni małowalibrowej i zawody lekkoatletyczne dla członków PW. miejscowych organizacji. Początek zawodów o godz. 14,30. Zawodnicy zechcą się zgłosić w Pow. Komendzie

PW. do dnia 1 maja br. godz. 13-tej z podaniem poszczególnych konkurencyj.

Rodzaj konkurencyj:

- 1) Strzelanie z broni małowalibrowej dla pań.
- 2) Strzelanie z broni małowalibrowej dla młodzieży przedpoborowej od lat 16—20.
- 3) Trójbój dla młodzieży żeńskiej: a) bieg 100 mtr., b) skok wwyż z rozbiegiem, c) rzut oszczepem.
- 4) Pięciobój a) dla młodzieży męskiej do lat 25, b) dla mężczyzn ponad 25 lat: a) skok w dal z rozbiegiem, b) rzut oszczepem, c) bieg płaski (200 mtr.), d) rzut dyskiem (dowolną ręką), e) bieg płaski 1500 mtr.
- 5) Skok w dal dla młodzieży żeńskiej.
- 6) Bieg na 60 mtr. dla młodzieży żeńskiej.
- 7) Rzut kulą dla mężczyzn.
- 8) Bieg na 100 mtr. dla mężczyzn.

Powyższe zawody odbędą się według przepisów Polskiego Związku Lekkoatletycznego z r. 1928. Do zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy, którzy a) zgłosili się w Powiatowej Komendzie P. W. do dnia 1 maja, b) posiadają kostjum sportowy (koszulka, spodenki i trzewiki gimn.), c) byli poprzednio przez lekarza badani.

Zwycięzcy otrzymają nagrody.

Powiatowa Komenda Przysp. Wojsk.

Wapno. (Poświęcenie sztandaru „Sokoła“). Tutejsze Tow. gimn. „Sokół“ urządzi w niedzielę dnia 28 kwietnia rb. uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Sąsiednie gniazda zapowiedziały liczny swój przyjazd, a Zarząd dokłada starań, by gościom pobyt w miejscowości swej uprzyjemnić. Program uroczystości jest następujący: O godz. 5-tej pobudka, o godz. 5,25 i 6,14 przyjazd gniazd i powitanie, o godz. 8 zbiórka przy biurach kopalni Towarzystw i P. T. publiczności, o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w Srebrnejgórce i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie wręczenie sztandaru prezesowi przed biurami, następnie inauguracyjne posiedzenie na sali i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Od godz. 13-14,30 przerwa obiadowa, o godz. 18-tej przedstawienie amatorskie poprzedzone odczytem: „O znaczeniu Sokolstwa w Polsce“ — sztuczka „Sublokatorka“ w trzech aktach. Ćwiczenia pokazowe. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Mogilno. (Pożary). W domu przy ul. Ks. Wawrzyniaka 13 wybuchł pożar wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Pożar po półgodzinnym wysiłku straży pożarnej zdołano stłumić. — W młynie motorowym p. Ronatowicza przy rynku z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł ogień, który zdołano dość szybko ugasić.

Oborniki. (Kradzieże). W nocy na 20 bm. włamano się do spiżarni rolnika Wilhelma Doerfera. Złodzieje zabrali słoninę i mięso wartości około 500 zł. — Tej samej nocy włamano się w Rogoźnie do zabudowań p. Huldy Hildebrandtowej i skradziono kilka sztuk drobiu. — Szczepanowi Kasprzakowi w Rogoźnie skradziono rower męski wartości około 300 zł.

Barcin. W pobliskiej gminie Mamlicz wydarzył się straszny wypadek śmierci. Mianowicie dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych koń zaprzęgnięty do wozu, prowadzony przez 15-letniego Sylwestra Erdmanna, spłoszył się, obalając chłopca. Koła wozu przeszły tak nieszczerliwie przez powalonego, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: Marja Czaplicka z Międzyzlesia syn; Helena Mańkowska w m. córka; Władysław Szkudlarek z Rudnicza syn; Bronisław Kmieć z Poznania syn.

Zgony: robotnik Franciszek Polega z Potulic 18 lat; wdowa Marjanna Jędrzejewska z Rgielska 63 lata.

Śluby: owdowiały robotnik Kazimierz Grzechowiak z panną Jadwigą Przybyłówną z Wągrowca.

RUCH TOWARZYSKI

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Gołaficy w niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego przy rynku.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które na powyższym zebraniu omawiane będą, uprasza zatem o przybycie wszystkich zainteresowanych na wspomniane zebranie

Zarząd.

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Jak w ostatnim liście zaznaczyłem, wybrałem się czwartek ze Stasiem do tepienia „szabesgojów“. Smierdzące chałciarze, mając w tym dniu święta jeszcze „a geszefta“ uprawiali. Ustawiliśmy się oboje w zajęciu konsumu i czatowaliśmy. Po jakichś dwóch godzinach wyczekiwania, ujraliśmy trzech kmiotków wchodzących do krzywonośnego geszeftiarza, zaś po jakiejś pół godzinie wychodzi jeden z nich z paką pod pachą i lezie nam wprost w ręce. Stasiu kiwnął na mnie lewym palcem w prawym bucie i pochwylił „szabesgoja“ za boże pozycie, a ja policzyłem mu moim „sekatem“ wszystkie żebra, dodając grad słów: ty taki, będziesz to swoich popierał a nie żydków. Takich operacji mieliśmy cztery — no ale mego sekatego przytem nie żalowałem. W ten sposób obici przysięgli nam na Boga, że u żyda ich noga już nie postoji. Wszystkim powiedzieliśmy na ucho od kogo lanie dostali. Około południa pochwylił Staś jakas kobiecine, która wrzeszczała jak opętana — myśląc zapewne że ja zamorduję — i wołała na mnie, bym rozpozczął ją leczyć, ja jednak drapnąłem, wprowadziłem nie z obawy przed policjantem, który się zjawił, tylko zmiękle mi serce, bo kobiety nie mógłbym jednak uderzyć. Staś wmięszal się między gapów i tak bez żadnego szwanku wyszliśmy z tej hecy.

Myślę, że to troszeczkę poskutkuje, choć to się już rozniosło po całym mieście, a z miasta na wsie.

Jakaś z czytelniczek moich listów pisze mi, że w ostatnim czasie zawiele odgrażam się moim „sekatym“, o czem Panu Redaktorowi szczegółowo później napiszę.

Z grona obywateli gołanieckich otrzymałem zaproszenie, bym przyjechał z moim sekatym i tam też zrobił porządek z szabesgojami i chałciarzami. Do Gołaficy zapowiedziałem swe przybycie ze Stasiem i sekatym na przyszłą niedzielę. Zrobi się tam trochę krzyku i porządku.

Wierny sługa Pana Redaktora i Sz. Czytelników
Antek Plecibajski.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 23 4. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 148—144
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 126—132

Jałówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 160—166
starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 148—152
miernie odżywione krowy i jałówki 134—138
licho odżywione krowy i jałówki 110—118

CIELETA: (najlepsze tuczone)

najprzedniejsze cielęta tuczne 156—160
średnio tuczne cielęta 146—150
mniej tuczne cielęta 134—140
liche ssaki 124—130

OWCE:

Opasy chlewne:
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 136—140
miernie odżywione skopy i owce 000—000

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 242—246
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 234—240
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 228—232
młodsze świnie ponad 80 kg. „ 220—224

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński, Wągrowiec
ulica Pocztowa 2. — Telefon 158.

Poleca:

Farby, pokosty, lakiery, gotowe farby w puszkach do podłóg i okien, szablony, pędzle, szelak, bejcy, oliwy do wszelk. maszyn, smarowidła na osie, karbolineum.

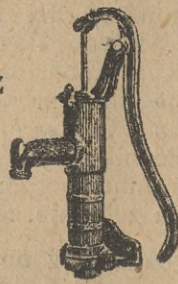
Specjalność:

Oliwy samochodowe wszelk. typów;
Gargoyle, Mobiloil i Shell.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

Studniarstwo

Zakładanie wodociągów i pomp oraz wiercenie i kopanie studziń i wszelkie naprawy studniarskie



wykonuje 38 po cenach przystępnych
Kitkowski i Ska
Wągrowiec, ul. Strzelecka 46.

Nakaz płatniczy
świad. szkolne do nabycia
w Drukarni W. Kubanka.

KSIĄŻKI

biurowe, kontowe, szkolne, powieściowe, do nabożeństwa i t. d. oprawia szybko gustownie i po cenach przystępnych
Introligatornia
W. KUBANKA
Wydawnictwo: Głosu Wągrowieckiego

Ogłoszenia w Głosie Wągrowieckim przynoszą za wsze pożądaný skutek!